

Warszawa, dnia 9 stycznia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1085/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

Sędziowie: SO Sebastian Mazurkiewicz

SO Zenon Stankiewicz

protokolant: sekr. sądowy Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 9 stycznia 2019 r.

sprawy D. D. (1), syna J. i Z., ur. (...) w N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk; art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk

D. F., syna R. i B., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 kk; z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 kk; z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomani

T. S. (1), syna S. i M., ur. (...) w N.

oskarżonego o przestępstwo z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk

S. W., syna A. i U., ur. (...) w W.

oskarżony art. 59 ust 1 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 14 kwietnia 2015 r. sygn. akt II K 731/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. z opisu czynu z pkt 9 komparycji przypisanego oskarżonemu T. S. (1) w pkt 9 sentencji eliminuje ppkt „a także w dotychczas nieustalonej ilości od D. F.” i wymierzoną karę łagodzi do roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. uniewinnia S. W. od popełnienia czynu przypisanego mu w pkt 11 sentencji, kosztami sądowymi w sprawie w tej części obciąża Skarb Państwa;

II. utrzymuje w mocy w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok;

III. zasądza do Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Legionowie na rzecz adw. P. W. kwotę 929,88 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonego S. W. w instancji odwoławczej oraz podatek VAT;

IV. zwalnia oskarżonych D. D. (1), D. F. i T. S. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami w tym zakresie obciążając Skarb Państwa.

SSO Zenon Stankiewicz SSO Anita Jarząbek-Bocian SSO Sebastian Mazurkiewicz

Sygn. akt VI Ka 1085/15

UZASADNIENIE

Żadna ze złożonych apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie w zakresie postulowanym przez skarżących, a zatem poprzez uniewinnienie podsądnych lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Wyjątek stanowiła apelacja dotycząca oskarżonego S. W. choć powody zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji w tym zakresie były inne aniżeli podniesione w środku odwoławczym dotyczącym tego oskarżonego, a zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia.

Wobec tego, iż we wszystkich apelacjach, a więc dotyczących oskarżonych D. F., D. D. (1) i T. S. (1) postawiony został zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze błędu dowolności, a zatem związany z naruszeniem art. 7 kpk co do oceny dowodów z zeznań świadków, a w szczególności P. Z. (1) i A. Z. (a pośrednio także M. S., M. K. (1), K. B. oraz M. K. (2)) poprzez obdarzenie wiarą tej części ich depozycji, w których opisali okoliczności przestępczej działalności oskarżonych i które to depozycje stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w sprawie oraz uznania ich winy – możliwym stało się ich wspólne, w tej części, omówienie. Sąd odwoławczy dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku miał także w polu widzenia argumenty podniesione w spóźnionej apelacji własnej wywiedzionej przez oskarżonego D. F., które były – co do zasady – zbieżne z tymi podniesionymi w apelacji jego obrońcy (k. 3358-3261, 3264).

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd meriti w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, wprowadzając do procesu wszystkie niezbędne dla ustalenia istotnych okoliczności sprawy dowody. Nadto, dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego, znajdująca odzwierciedlenie w sporządzonym uzasadnieniu, jest wszechstronna, ma na względzie jego całokształt i jest zgodna z dyrektywami swobodnej oceny, o jakich traktuje norma art. 7 k.p.k. Sąd I instancji, przeprowadzając ocenę dowodów, uczynił to w sposób zgodny z prawidłowym rozumowaniem, a także wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Na podstawie tak przeprowadzonej analizy materiału dowodowego dokonał trafnych i wynikających z nich ustaleń faktycznych (z dwiema wszak uwagami, które były podstawą zmiany zaskarżonego wyroku). Ponadto, Sąd ten wziął pod uwagę wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Podniesione przez apelujących zarzuty dotyczące błędu w ustaleniach faktycznych -mające charakter zarzutów wtórnych do zarzutu obrazy prawa procesowego mającego wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. - uznać należy za nietrafione. Kategorycznie, bowiem podkreślić należy, iż analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w kontekście całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej, jednoznacznie wskazuje, że Sąd pierwszej instancji swoje ustalenia oparł na całokształcie prawidłowo przeprowadzonych, a następnie wszechstronnie i wnikliwie ocenionych dowodów, nie pomijając żadnej istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Wskazał szczegółowo, jakie fakty uznał za udowodnione, a jakie za nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Wszystkie zaś te rozważania zawarł w bardzo szczegółowo, starannie i co najważniejsze wyczerpująco sporządzonym pisemnym uzasadnieniu. Dlatego też stanowisko Sądu meriti w zakresie oceny dowodów ma walor oceny swobodnej i z tego powodu znajdującej się pod pełną ochronę prawa procesowego (art. 7 kpk). Poczynione zaś na tej podstawie ustalenia faktyczne także należy uznać za prawidłowe i dowodom tym odpowiadające. Zarzuty apelacyjne podniesione przez odwołujących się mają jedynie polemiczny charakter względem ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy. W tym przekonaniu utwierdza uzasadnienie tych zarzutów zaprezentowane przez skarżących, stanowiące nic innego jak próbę przedstawienia subiektywnych zapatrywań, co do oceny dowodów, co nie mogło skutecznie podważyć dowodowych i faktycznych podstaw zaskarżonego wyroku, w szczególności w kierunkach postulowanych

przez skarżących. Przypomnieć też należy, że rozważanie zasadności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może pozostawać w oderwaniu od utrwalonej linii orzecniczej, zgodnie, z którą przywołany zarzut, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz powinien wiązać się z wykazaniem, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd orzekający w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por.: wyroki SN: z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84 i z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., II AKa 73/09, KZS 2009/9/52).

Zaczynając zatem od zakwestionowanego przez apelujących dowodu z zeznań świadka P. Z. (1) to wskazać trzeba, iż Sąd Odwoławczy w pełni podziela dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę tego dowodu, w której dał wiarę opisanej części zeznań tego świadka oraz w jakiej jej odmówił. W tym kontekście należy przypomnieć utrwalony pogląd orzecniczy, iż dowód z pomówienia innej osoby (dotyczy to także świadka A. Z.) winien być oceniany z dużą dozą ostrożności. Wiarygodność dowodu z relacji pomawiającego, tak jak z każdego osobowego źródła dowodowego winna być oceniona zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przez niego okoliczności, jak i na tle innych dowodów. Istotnym, lecz niedecydującym czynnikiem kształtującym przekonanie sądu o wartości osobowego źródła dowodowego są spostrzeżenia i wrażenia odniesione w toku bezpośredniego przesłuchania na rozprawie. Przy dowodzie z pomówienia nie jest konieczne, aby relacje pomawiającego były potwierdzone innymi dowodami co do każdego opisywanego przez niego zdarzenia. Potwierdzenie innymi dowodami co najmniej części przestępstw opisywanych przez pomawiającego daje podstawy do pozytywnego zweryfikowania pozostałych jego relacji dotyczących innych przestępstw popełnionych przez tego samego sprawcę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2018 r., II AKa 51/18). Ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji zasadom tym w pełni odpowiada – jest analizą całościową ale w dwóch koniecznych płaszczyznach, bo zbadaniu podlegała wewnętrzna spójność relacji tego świadka jak i jej odniesienie do pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie. I tak trafnie Sąd ten wyjaśnienia P. Z. (1) złożone w śledztwie i zeznania przedstawione na pierwszej rozprawie głównej ocenił jako wiarygodne, z uwagi na to, że były one dokładne i szczegółowe w opisie zdarzeń, konsekwentne i co ważne korespondujące z innymi dowodami, także obdarzonymi wiarą, a zatem z wyjaśnieniami późniejszych świadków M. K. (2), A. Z., M. Z., K. B., K. D., S. S. (2) czy dowodami z dokumentów w postaci rejestru połączeń telefonicznych. Równie słusznie Sąd Rejonowy za niewiarygodną uznał tę część zeznań tego świadka, w której odwołując poprzednie wyjaśnienia podał, iż oskarżonych D. F., D. D. (1) i T. S. (1) nie zna, a do złożenia depozycji obciążających wymienionych zmusili go Policjanci. Tak dokonana ocena znajduje pełne potwierdzenie w analizie akt sprawy. Uzupełnieniem słusznych argumentów przytoczonymi w pisemnym uzasadnieniu przez Sąd Rejonowy dla wykazania niewiarygodności tych zeznań jest także okoliczność, iż świadek Z. podał, że zakres podmiotowy i przedmiotowy obciążających oskarżonych wyjaśnień podała mu Policja i to ona zmusiła go do ich złożenia. Jest to twierdzenie niewiarygodne albowiem przed Policją składał on wyjaśnienia tylko raz i dotyczyły przestępstwa paserstwa natomiast wszystkie ówczesne wyjaśnienia, w których szczegółowo, dokładnie i precyzyjnie opisuje transakcje narkotykowe dokonywane ze współoskarżonymi D. F., D. D. (1) i T. S. (1), składał przesłuchiwany przez prokuratora, a jak podkreślał i zapewniał – ten wpływ na niego nie wywierał (k. 3019-3020/XVI). Zatem utrzymywanie przez niego inicjatywy policyjnej nie znajduje logicznego i wiarygodnego potwierdzenia. Nadto warto zwrócić uwagę, iż podał on, że komendant (...) policji położył przed nim kartkę z nazwiskami i kazał pisać. Skoro tak to wynikałoby z tego, że policja miała już „konkretnych podejrzanych”, a tymczasem on opisując narkobiznes ze swoim udziałem np. w odniesieniu do D., czy S. posługiwał się ich pseudonimami. Zatem gdyby było jak zeznał, odwołując wcześniejsze wyjaśnienia, to podałby już konkretne osoby a ponieważ tak się nie stało, to już i to podważa prawdziwość zmienionej przez niego wersji wydarzeń. Warto także zwrócić uwagę, iż składając zmienione zeznania świadek ten odpowiadał doprowadzony z aresztu śledczego, co stawia go w zupełnie innej sytuacji aniżeli wówczas gdy odpowiadał „z wolnej stopy”. Wiadomym jest, iż wówczas znalazł się w sytuacji kiedy dotarcie informacji do współoskarżonych o składaniu obciążających zeznań byłoby poczytane, jako brak lojalności, który mógłby narazić go na negatywną reakcję ze strony współoskarżonych. Za nieprawdziwe należy także uznać twierdzenia świadka P. Z. (1), że dodatkowym powodem złożenia omawianych wyjaśnień był strach przed utratą

dzieci. Jak wynika z akt sprawy po zatrzymaniu P. Z. (1) i jego żony M. ich dziećmi zajęli się dziadkowie, a i M. Z. został po złożeniu wyjaśnień zwolniona. Zatem podstaw do obaw o dzieci nie było. Również niewiarygodnym jest twierdzenie, iż składając wyjaśnienia obdarzone wiarą P. Z. (1) znajdował się pod wpływem narkotyków. Jest to oczywiście okoliczność obecnie nie do ustalenia ale z całą pewnością można tej tezie logicznie zaprzeczyć. Przeczy jej bowiem analiza treści tych depozycji, które były szczegółowe, wewnętrznie spójne i kolejnych relacjach konsekwentne. Trzeba także odnotować, iż składając je P. Z. (1) był tymczasowo aresztowany, a zatem możliwość pozostawiania pod wpływem narkotyków jest wykluczona, a także i to, iż wyjaśniał przed prokuratorem, a zatem nieprawdopodobnym jest aby ten kontynuował przesłuchania gdyby ww znajdował się w stanie budzącym jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu psychomotorycznego. W tym miejscu koniecznym jest odniesienie się do zarzutów apelacyjnych postawionych przez obrońcę oskarżonego D. D. (1) o nierozpoznaniu przez Sąd pierwszej instancji jego wniosku dowodowego dotyczącego przesłuchania świadka P. Z. (1) z udziałem biegłego psychologa „względnie” jego niesłusznego oddalenia. Pomijając oczywistą niekonsekwencję tego zarzutu (albo bowiem nie został rozpoznany albo niesłusznie oddalony i nie zachodziła tu potrzeba stawiania zarzutu z „ostrożności procesowej” gdyż do prawidłowego jego sformułowania wystarczyła znajomość akt sprawy), to stwierdzić trzeba, iż faktycznie Sąd Rejonowy wniosku tego nie rozpoznał. Nie jest to jednak uchybienie, a o charakterze procesowym, które w okolicznościach faktycznych sprawy miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku, a tylko wówczas mogłoby podważyć zapadłe rozstrzygnięcie (art. 438 pkt 2 kpk). Jak bowiem wynika z akt sprawy, na wniosek obrońcy, dowód ten miał być przeprowadzony „na okoliczność oceny na podstawie wyjaśnień tego oskarżonego (P. Z. (1) - dop. SO) ile narkotyków i w jakim czasie zażywał”, a w dalszym toku postępowania został „doprecyzowany”, iż winien być przeprowadzony „na okoliczność ewentualnej konfabulacji oraz zdolności zapamiętywania i odtwarzania” (k.2337, 2354/XII). Wniosek ten nie zawiera żadnego merytorycznego uzasadnienia co do okoliczności faktycznych jakie ewentualnie zdaniem wnoszącego miałyby za taką koniecznością przemawiać. Sam bowiem fakt, że świadek zmienił zeznania (zeznaną nie potwierdził tego co wyjaśniał), a jest to okoliczność wcale nierzadka, nie jest jeszcze podstawą ani wystarczającą i ani tym bardziej uzasadniającą przeprowadzenie przesłuchania takiego świadka z udziałem biegłego psychologa. Jak bowiem stanowi art. 192 § 2 kpk możliwość wezwania do udziału w przesłuchaniu biegłego psychologa warunkowana jest wystąpieniem konkretnych okoliczności wskazujących na istnienie jednego z trzech stanów wątpliwości, a mianowicie wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, co do stanu rozwoju umysłowego oraz co do zdolności postrzegania i odtwarzania faktów. Wątpliwości te muszą zatem zachodzić na podstawie określonych faktów i gdy na tej podstawie ujawnią się okoliczności wskazujące na istnienie jednego z trzech wymienionych stanów to uprawnienie do przesłuchania świadka z udziałem biegłego przeradza się w obowiązek. Tylko w takiej sytuacji niezrealizowanie tego obowiązku przez sąd mogłoby być faktycznie rozważane jako uchybienie procesowe mające wpływ na treść wyroku (Kodeks postępowania karnego z komentarzem, pod red. D. Świeckiego, wyd. Wolter Kluwer, Warszawa 2015, str. 661-662). Taka jednak sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi albowiem nie zaistniały tu żadne obiektywne i uzasadnione przesłanki wskazujące na obniżenie zdolności relacjonowania przez P. Z. (1) podanych przez niego faktów. Okoliczność, że zmienił on depozycji nie była podyktowana żadnym z trzech wskazanych stanów wątpliwości, a jedynie wynikała z przyjętej przez niego postawy procesowej. Stąd też wyjaśnienie przyczyny tego stanu rzeczy nie wymagało pomocy biegłego ale musiało odbyć się – co trafnie uczynił Sąd Rejonowy - poprzez analizę dowodową, w oparciu o całościowe zeznania tego świadka w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym, bo to nie biegły uprawnionym jest do stwierdzenia czy zeznania świadka są wiarygodne, a do tego faktycznie sprowadzała się analiza dowodu z zeznań świadka P. Z. (1) (por. post. SN z dnia 5 maja 2006r., V KK 387/05, LEX nr 186970). Stąd też choć Sąd Rejonowy wniosku dowodowego obrońcy D. D. (1) o przesłuchanie świadka z udziałem biegłego faktycznie nie rozpoznał, to jednak uchybienie to pozostawało bez koniecznego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, bo w sprawie nie wystąpiły żadne okoliczności, które to uprawnienie sądu przewodziłyby w obowiązek. Dowodem, iż Sąd meriti takich wątpliwości w tym zakresie wobec świadka P. Z. (1) nie nabrał jest także pisemne uzasadnienie, w którym takich wątpliwości nie wyraża. Słuszność tego stanowiska, na podstawie analizy akt sprawy, potwierdza także Sąd odwoławczy, bo powodów zmiany zeznań tego świadka należy szukać w okolicznościach poza psychologiczno – chorobowych. Oczywiście Sąd Okręgowy zauważa, iż skarżący konieczność uzasadniającą zastosowanie art. 192 § 2 kpk upatrywał w fackie zażywania przez świadka P. Z. (1) środków narkotycznych. Nie jest to jednak podstawa spełniająca wskazane wymagania. Jak już była o tym mowa powyżej na brak związku pomiędzy zażywanymi narkotykami, a poszczególnymi relacjami świadka przeczy ich logiczna i konsekwentna treść, czy potwierdzenie w innych dowodach.

Trzeba także w kontekście tego zarzutu apelacyjnego podnieść, iż choć P. Z. (1) wskazywał, iż zażywał narkotyki, to jednak nie przeszkadzało mu to w „normalnym” funkcjonowaniu: jeździł motorem, pilnował narkobiznesu, rozliczał transakcje. Z jego wyjaśnień wynika także, że narkotyki, które brał „na własny użytek” nie spożywał w całości sam gdyż dzielił się nimi: przygotowywał „szwedzki stół”, w którym uczestniczyły inne osoby, amfetaminą „płacił” także M. K. (2) za dostarczane mu kradzione przedmioty, czy „częstował” K. B. (k. 197/I, 3021; 23/I, 2474; 264/II, 2478). Przechodząc do dalszej analizy dowodu z zeznań świadka P. Z. (1) wskazać trzeba, co trafnie wyeksponował także Sąd Rejonowy, a co przeczy wiarygodności zeznań tego świadka, w których zaprzeczył znajomości z oskarżonymi F., D., S. i zarzuconemu im działaniu, jest fakt potwierdzenia wyjaśnień złożonych przez P. Z. (1) w śledztwie w innych dowodach, także uznanych za wiarygodne. Chodzi tu o dowody z zeznań (uprzednio wyjaśnień) M. K. (2), S. S. (2), K. D., K. B., czy A. Z.. To właśnie wzajemne potwierdzenie tych dowodów, przy jednoczesnym całkowitej niewiarygodności podanych przed sądem przez świadków M. K. (2), K. D. i K. B. powodów zmiany wyjaśnień, stworzyło podstawy do obdarzenia wiarą depozycji wcześniejszych i oparcie o nie ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Podobnie powodem do podważenia wyjaśnień P. Z. (1) nie jest okoliczność, że Sąd Rejonowy nie uznał ich za wystarczające do uznania winy K. S.. Faktycznie w tym zakresie wyjaśnienia Z. nie znalazły koniecznego wsparcia w innych dowodach, tak jak to miało miejsce w przypadku oskarżonych F., D. i S., i jest niezbitym dowodem, że Sąd Rejonowy nie przyjął całkowicie bezkrytycznie jego depozycji, tylko dokonał ich analizy, porównania i konfrontacji z innymi i dopiero gdy takie znalazł uznał dowód w danej części za wiarygodny. Okoliczność ta nie podważa w sposób żądany przez skarżących całości wyjaśnień P. Z. (1) gdyż zwrócić trzeba uwagę, że wskazanie K. S., choć nie potwierdziło się czasowo i co do rodzaju narkotyku, to jednak nie było całkowicie nieprawdopodobne i dotyczące osoby stojącej poza jakimikolwiek podejrzeniami gdyż ten był uprzednio karany właśnie z art. 59 ust. 1 ustawy o narkomani, czyn miał miejsce w L., a więc też tam gdzie działali oskarżeni i świadek P. Z. (1). Nie można także zgodzić się z argumentami podniesionymi w apelacji przez obrońcę oskarżonego D. F., iż podstawą do podważenia dowodu zeznań świadka A. Z., którym Sąd I instancji dał wiarę, a co według skarżącego uczynił w sposób sprzeczny z art. 7 kpk, winna być okoliczność, iż Sąd ten nie uznał części zeznań tego świadka za wystarczającą do uznania winy oskarżonej P. A.. Sąd Odwoławczy tak postawionego zarzutu w żadnym razie nie podziela. Należy wręcz stwierdzić, iż okoliczność ta tylko potwierdza wnikliwą i staranną, a nie automatyczną, ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd meriti. Z całą stanowczością zaś podkreślić trzeba, iż nie ma żadnych przeszkód procesowych dla uznania części depozycji danego świadka za wiarygodne, pewne i wystarczające do poczynienia ustaleń w danym zakresie, a dokonaniu oceny odmiennej do innej ich części. Taka ocena z całą pewnością nie niesie ze sobą – a jak chciałby ten apelujący – konieczności automatycznego już uznania całego tego dowodu za niewiarygodny. W omawianym przypadku świadek Z. w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił dlaczego nie potwierdził wyjaśnień co do rozpoznania ww podsądnej (k. 2324-2326, 2354-2356/XII). Koniecznym jest zaakcentowanie, iż pewne wątpliwości w tym zakresie wyraził on już w postępowaniu przygotowawczym, początkowo nie rozpoznając P. A. i podając, iż widział ja tylko kilka sekund oraz wskazując, iż pomocnym byłoby „rozpoznanie na żywo” (k. 461, 464-465/ III). Faktem jest, iż ostatecznie jej rozpoznanie - ze zdjęcia - potwierdził ale i wówczas podał, że kobietę tę widział tylko jeden raz (k. 551/III). Ta postawa świadka wcale nie podważa jego wiarygodności, a wręcz przeciwnie umacnia ją – świadek ten konsekwentnie przyznał się do swego udziału w udzielaniu narkotyków i równie konsekwentnie przedstawił krąg osób z nim działających. Jedynym wyjątkiem była tu osoba oskarżonej A. ale świadek powody zmiany depozycji w jej zakresie logicznie wyjaśnił, a te przekonują. W przeciwieństwie bowiem do pozostałych oskarżonych tj. R. S. (ten wyroku nie skarżył), czy S. W., znajomości i działania wspólnie z P. Z. (1) i K. D., a przez niego także powiązania z oskarżonym T. S. (2), a zatem osobami, które widywał wielokrotnie, osobę, której dotyczył zarzut z punktu 1 aktu oskarżenia widział raz, bardzo krótko oraz w okolicznościach nie do końca sprzyjających dokładnemu przyjrzeniu się (w sklepie, gdzie nie była jedyną kobietą). Zmiana zatem depozycji w tym zakresie była z jego strony przemyślana i logicznie umotywowana, a to świadczy tylko o jego wiarygodności. Stąd też Sąd Rejonowy trafnie dowód z zeznań świadka A. Z. ocenił jako wiarygodny, konsekwentny i co ponownie – ważne – korespondujący z dowodami z zeznań świadków P. Z. (1), M. K. (2) (w częściach uznanych za wiarygodne), czy wyjaśnieniami oskarżonego P. K.. Sąd odwoławczy podziela także odrzucenie przez Sąd meriti jako niewiarygodnych, a zmienionych w toku postępowania sądowego, części zeznań świadków: M. K. (2), K. D., czy M. S.. Tak dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę kwestionują apelujący, którzy

jednak eksponują jedynie korzystną dla oskarżonych zmianę depozycji bez koniecznej analizy, a jak to uczynił Sąd Rejonowy, czy zmiana ta jest wiarygodna.

Świadek M. K. (2) uzasadniając dlaczego w śledztwie złożył wyjaśnienia, w których opisał działania P. Z. (1), jego kontakty w zakresie nabywania amfetaminy od oskarżonego D. F., czego był świadkiem, swój udział w przenoszeniu amfetaminy dla Z., którą ten otrzymał od F., udział w tych działaniach także innych osób (kolegów) tj. K. B. i M. K. (1) podał, iż wyjaśnienia te zostały na nim wymuszone przemocą przez Policję, a nadto, iż składając je był nietrzeźwy. Trafnie depozycje te uznane zostały przez Sąd meriti za niewiarygodne. Trudno bowiem przyjąć za możliwe, iż osoba faktycznie nie posiadająca takiej wiedzy i nie uczestnicząca w tych wydarzeniach podaje tak wiele konkretnych sytuacji, opisuje ich przebieg, osoby w nich uczestniczące i to wszystko pod wpływem tak ogromnej przemocy jaka miał być wobec niego użyta: był mocno bity pięściami w brzuch i plecy, a okoliczności tych nie zgłaszał, policjantów, którzy to uczynili nie pamiętał, nie korzystał z pomocy medycznej – która przy takim nasileniu przemocy i umiejscowieniu (brzuch) - zdaje się być niezbędną. Zastanawiającym jest także, że nie skorzystał z możliwości „powiedzenia prawdy” kilkakrotnie przesłuchującemu go prokuratorowi. Co więcej dwukrotnie wyjaśniając (k. 121, 144/I) potwierdza pierwsze ze złożonych wyjaśnień, w których opisał swój i innych udział w obrocie narkotykami, w tym rozpoznanie oskarżonego D. F. (k. 23/I). Warto w szczególności zwrócić uwagę na wyjaśnienia z karty 121, w których złożył zapewnienie, iż wyjaśniał „dobrowolnie”, a dowodem, iż faktycznie musiał czuć się swobodnie jest okoliczność, iż wówczas nie przyznał się do „kradzieży opon” – gdyby faktycznie bał się i mówił przymuszony, a zatem z wyłączeniem swobody, przyznałby się do wszystkiego, a skoro tak się nie stało, to także przeczy wersji przedstawionej przez niego przed sądem. Podważeniem logiczności tej wersji jest także i to, iż Policjanci chcieli aby „wyspał S.”, a on tego nie zrobił. Zatem jak wytłumaczyć, iż w tym zakresie był w stanie postawić się, a co do reszty już nie. Wytłuczenie jest tylko jedno – mówił faktycznie to, o czym wiedział, w czym i z kim uczestniczył, a zeznania złożone w postępowaniu sądowym to przyjęta postawa procesowa. Wreszcie najistotniejszą okolicznością, która oprócz wyżej przedstawionych zadecydowała o zakresie w jakim – słusznie – Sąd Rejonowy dowód ten uznał za wiarygodny i wykorzystał w czynieniu ustaleń faktycznych jest jego zbieżność, w omawianym zakresie, z innymi dowodami tj. z wyjaśnieniami P. Z. (1) (który w identyczny sposób opisał współdziałanie z tym świadkiem co do przenoszenia narkotyków, które Z. uprzednio odbierał od D. F., czy wymianę skradzionych rzeczy właśnie za amfetaminę), a także – w części uznanej za wiarygodną – świadków M. K. (1), K. B., czy M. Z.. Podobnie trafnie oceniony został dowód z zeznań świadka K. B.. W pierwszej kolejności wskazać trzeba, iż wyjaśniając w śledztwie także on potwierdził pomoc udzielaną P. Z. (1) w przenoszeniu amfetaminy, którą ten „brał od F.”. Zatem jego relacja jest tu w pełni zgodna z depozycjami zarówno P. Z. (1) jak i M. K. (2). Wbrew zarzutowi postanowionemu przez obrońcę oskarżonego D. F. okoliczność podana przez tego świadka przed Sądem jakoby podczas pobytu w areszcie jego żona miała mu przekazać wiadomość od Z., iż „ma nadawać na F.”, co powinno po stronie tegoż Sądu skutkować przeprowadzeniem konfrontacji, a także przeprowadzeniem dowodu z jej zeznań, a czego zaniechał, nie zasługuje na uznanie za zarzut trafny. Pomijając już okoliczność, iż przeprowadzenie konfrontacji jest jedynie uprawnieniem Sądu, a nie obowiązkiem, a potrzeba przeprowadzenia dowodu z zeznań żony K. B. nie była postulowana przez żadną ze stron, a w tym przez skarżącego, to wyraźnie zaakcentować trzeba, iż nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia tych dowodów. Trudno bowiem – a analizując treść wyjaśnień złożonych przez K. B. - uznać, iż – jeżeli nawet taką wiadomość otrzymał – zastosował się do niej. Cóż bowiem powiedział w tym zakresie, a to tyle, iż przynosił amfetaminę otrzymaną od Z., która to okoliczność znajduje potwierdzenie w innych dowodach podanych wcześniej, a co do D. F. to podał, że narkotyk ten Z. brał od F. o czym wiedział od Z. (k. 263). W tej sytuacji trudno uznać, aby ewentualnie przekazana przez żonę informacja miała jakiegokolwiek znaczenie i faktyczne przełożenie na treść oraz prawdziwość relacji tego świadka. Gdyby bowiem rzeczywiście miał wyjaśniać w kierunku podanym to z pewnością „nadając na F.” powiedziałby więcej i konkretniej. W tych okolicznościach zarówno zarzut postawiony przez obrońcę oskarżonego D. F. o nieprzeprowadzonej konfrontacji między świadkami Z., B., K. i żoną K. B. (powtórzony w spóźnionej apelacji własnej tego oskarżonego) nie jest słuszny. W sprawie mamy sytuację procesową, iż świadkowie zmienili uprzednio złożone wyjaśnienia i przeprowadzenie konfrontacji dla wyjaśnienia powodów tego stanu rzeczy nie byłoby skuteczne, a dodatkowo podnieść trzeba, iż nie jest to czynność procesowa stanowiąca jedyny sposób eliminacji sprzeczności w relacjach osób przesłuchiowanych, bo do osiągnięcia tego konieczna jest całościowa analiza tych dowodów, w tym względem pozostałych zebranych w sprawie, a pozostających w związku. Sąd Okręgowy w pełni podziela także zaprezentowaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę wartości dowodu z zeznań świadka K. D..

W przeciwieństwie od wyjaśnień złożonych przez niego w toku śledztwa, kiedy to przedstawił „współpracę” z P. Z. (1) i A. Z. w zakresie obrotu amfetaminą, jej przekazaniem (...) (oskarżonemu T. S. (1)), to jego zeznania złożone przed Sądem należy uznać za wybiórcze, a przez to niewiarygodne. Wskazać bowiem należy, iż w ogóle odmówił on odpowiedzi na pytanie czy potwierdza uprzednio złożone wyjaśnienia, a ostatecznie potwierdził tylko w tej części, która była bezpieczna, bez „narażania” obecnego na sali rozpraw podsądnego T. S. (1). W prawidłową ocenę dowodową wpisuje się także ta dokonana przez Sąd Rejonowy w zakresie dowodu z zeznań świadka M. S.. Ten przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił dokładnie i opisał jaki rodzaj narkotyku i w jakiej ilości kupował od oskarżonego D. D. (1) i tę samą wersję przedstawia przesłuchiwany ponownie przez prokuratora (k. 1665, 1669/IX). Stąd też przedstawiona przez niego jako świadka przed Sądem teza, że wszystko to wymyślił „bo tak chciała policja” trafnie została odrzucona jako niewiarygodna. Nie znajduje ona bowiem żadnego potwierdzenia dowodowego, w przeciwieństwie od wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego, które w tym zakresie są zgodne z wyjaśnieniami P. Z. (1).

Reasumując zatem tę część rozważań stwierdzić trzeba, iż kontrola odwoławcza wykazała, że ocena materiału dowodowego dokonana została przez Sąd Rejonowy z zachowaniem zasad wynikających z art. 4, 5, 7 k.p.k. Oceny wartości poszczególnych dowodów dokonano pod względem ich wewnętrznej spójności, wzajemnych relacji, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez wykroczenia poza ramy przysługującej Sądowi swobodnej oceny dowodów. Do takiej konkluzji prowadzić musi analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, w których Sąd I instancji zaprezentował tok swojego rozumowania oraz wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę, a którym i na jakiej podstawie tego waloru odmówił. Tak przedstawionemu przez ten Sąd tokowi rozumowania i wyprowadzonym wnioskom nie sposób zarzucić niespójności, rażącej sprzeczności, czy też braku logiki. Stąd też omówione zarzuty i ich uzasadnienie zaprezentowane przez wszystkich apelujących okazały się nietrafionymi, a ich twierdzenia to wyłącznie projekcja własnych ocen, sugestii i przekonań nieznajdujących jednak koniecznego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Koniecznym jest także odnotowanie, iż w toku postępowania odwoławczego dopuszczony został dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa na okoliczność możliwości udziału w postępowaniu oskarżonego D. F.. Dowodom z ich opinii Sąd odwoławczy dał w pełni wiarę jako opartych o najlepszą wiedzę specjalistyczną tych biegłych, wydanym po zapoznaniu się z aktualnymi i pełnymi dokumentacjami medycznymi, a także poprzedzonych badaniem podsądnego w warunkach ambulatoryjnych.

Powyższych rozważań o prawidłowości przeprowadzonego przez Sąd meriti postępowania dowodowego i wysnutych z nich wniosków nie podważają, co do zasady, zmiany dokonane przez Sąd odwoławczy w zaskarżonym wyroku.

Sąd Okręgowy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w ten sposób, że z opisu czynu z pkt 9 komparycji przypisanego oskarżonemu T. S. (1) w pkt 9 sentencji wyeliminował ppkt „a także w dotychczas nieustalonej ilości od D. F.” i wymierzoną karę złagodził do roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Nie można bowiem odmówić racji obrońcy tego oskarżonego, iż przypisanie podsądnemu winy w tym zakresie nasuwa wątpliwości. Podstawą dowodową dla tego ustalenia są zeznania świadka P. Z. (1) i analiza bilingów telefonicznych. Zdaniem Sądu Okręgowego, choć jest to materiał dowodowy wiarygodny, to jednak nie wystarczający do niebudzącego wątpliwości przyjęcia winy. Wyjaśniając w tym zakresie P. Z. (1) przedstawił, iż po tym jak został zatrzymany w listopadzie 2011r. zostało mi w domu 50 gram amfetaminy, która nie została znaleziona. Po zwolnieniu chciałem się jej pozbyć i oddałem ją Pączkowi (tj. oskarżonemu T. S. (1) – dop. SO), on potem oddał mi za nią 1000 zł. Po zatrzymaniu nie chciałem mieć nic wspólnego z narkotykami i dałem Pączkowi nr telefonu do F., z tego co wiedział to Pączek bierze amfetaminę od F. (k. 382 t.II). Natomiast rozpoznając podczas okazania oskarżonemu T. S. (1) dodał, iż „to jest właśnie ten chłopak, któremu sprzedałem amfetaminę na handel. To jego kontaktowałem z F.” (k. 1101/VI). Z wyjaśnień tych wynika zatem, iż kontaktował obu oskarżonych: F. i S. ale czy faktycznie podjęli oni przypisaną temu ostatniemu „współpracę” na tej podstawie przyjąć już nie można. Nie stanowi jej potwierdzenia także analiza połączeń telefonicznych między nimi gdyż z tej wynika tylko tyle, iż tą drogą kontaktowali się dwukrotnie, w dniu 4 grudnia 2011r., były to 3 minutowe połączenia (najpierw dzwonił S. do F., a potem F. do S.). Tymczasem działanie zarzucone w tym zakresie oskarżonemu S. obejmowało okres od 1 sierpnia 2011 – 30 listopada 2011r., a zatem już po tym czasie. Potwierdzenia w tym zakresie

nie dostarczają także inne dowody, a dodatkowo jak trafnie podniósł to obrońca oskarżonego S., oskarżonemu D. F. taki zarzut, a jak się wydaje który winien konsekwentnie z tego wynikać, nie został postawiony. Stąd też w tym zakresie Sąd Odwoławczy uznał, iż materiał dowodowy nie jest jednoznacznie wystarczający bo przekazanie kontaktu telefonicznego nie jest równoznaczne z faktycznym nawiązaniem „narkotykowej współpracy” i przy braku innych dowodów świadczących w sposób pewny o winie oskarżonego T. S. (1) w tym zakresie, a także przy braku możliwości wyjaśnienia tego, ta części stawianego mu zarzutu została z jego opisu wyeliminowana, a kara pozbawienia wolności proporcjonalnie obniżona.

Kolejną zmianą dokonaną w zaskarżonym wyroku było uniewinnienie oskarżonego S. W. od popełnienia czynu przypisanego mu w pkt 11 sentencji tegoż wyroku i obciążenie kosztami sądowymi w sprawie, w tej części, Skarbu Państwa. Rozstrzygnięcie to podyktowane zostało względami natury procesowej. Oskarżonemu temu postawiony został zarzut, iż „w bliżej nieustalonym dniu grudnia 2011r. w msc. L. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej udzielił A. Z. środka odurzającego w postaci marihuany w ilości 10 gram przyjmując kwotę 30 zł za jeden gram” tj. popełnienia czynu z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Tak też postawiony został mu zarzut w toku śledztwa, w akcie oskarżenia, taki też przypisał mu Sąd pierwszej instancji w wyroku i w takim kształcie czynił ustalenie faktyczne opisane w pisemnym uzasadnieniu. Rzecz jednak w tym, iż czynu tego oskarżony nie dopuścił się w zarzuconej, a potem przypisanej mu dacie. Podstawą postawienia tego zarzutu oskarżonemu były wyjaśnienia, a potem zeznania świadka A. Z. albowiem to jemu miał udzielić środka odurzającego w postaci marihuany. A. Z. wyjaśniając podał „na własny użytek kupowałem w 2010r. w zimę w grudniu 2010 10 gram marihuany od R. S. (...) Kupowałem też od S. w L. od niego wzięłem 10 gram marihuany za 30 zł. Toteż było w grudniu 2010r., na własny użytek (...)” (k. 350/2). Wyjaśniając kolejny raz ponownie przedstawia jak przez okres kilku miesięcy do grudnia 2010r. kupował marihuanę od R. S. i ostatni raz zakupił ją w grudniu 2010r. Tu także wyjaśnia w zakresie oskarżonego S. W. i podaje „mniej więcej w tym samym czasie kupowałem, jak akurat miał marihuanę S.. Kupiłem u niego podobne ilości co u R. (...). Ja kupiłem ostatni raz u niego w grudniu 2010r.” (k. 468/3). Przesłuchiwany w charakterze świadka w postępowaniu przed Sądem Rejonowym wyjaśnienia te potwierdził (k. 2324, 2327/12) i dodatkowo zeznał: „w grudniu 2010 r. ja kupowałem marihuanę od S. i od W. (...). Ja w grudniu 2010 r. kupowałem tą marihuanę na przemian od S. i W.” (k. 2327/12). Jak z tego wynika świadek A. Z. konsekwentnie wskazywał na obu oskarżonych jako tych, którzy sprzedawali mu marihuanę ale było to w grudniu 2010r. Zgodnie z tym i na tej podstawie R. S. postawiony został zarzut działania w ten sposób właśnie w okresie od lipca 2010r. do 31 grudnia 2010r. Jednakże już oskarżonemu S. W. udzielenia A. Z. marihuany zarzucone zostało „w nieustalonym dniu grudnia 2011r.”, co nie znajduje potwierdzenia dowodowego. Oskarżony S. W. złożył wyjaśnienia w toku śledztwa w oparciu o tę datę podając, iż w tym czasie przebywał na sportowym obozie. W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, a przede wszystkim wyjaśnień i zeznań A. Z. nie ulega wątpliwości, iż opisane przez niego zdarzenie miało miejsce nie w grudniu 2011r., ale w grudniu 2010r. Jest to w ocenie Sądu Odwoławczego - a wobec konstrukcji zarzutu jako konkretnie oznaczonej co do miesiąca i roku daty czynu - błąd, którego nie da się obecnie „poprawić”. Dokonanie zmiany w tym zakresie, która wobec konsekwentnego powtórzenia: w zarzucie, w akcie oskarżenia i wyroku sądu I instancji nie ma charakteru omyłki pisarskiej, stanowiłaby nie tylko naruszenie prawa do obrony ale także naruszenie bezpośredniego zakazu reformationis in peius określonego w art. 434 § 1 kpk. Brak środka odwoławczego na niekorzyść zamyka jakikolwiek ruch w tym zakresie. Warto w tym miejscu przywołać postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010r., sygn. akt IV K 69/10, w którym wyraził zapatrywanie, podzielane przez Sąd odwoławczy, że „o ile więc, poprawienie przez sąd zawartego w akcie oskarżenia błędnego opisu czynu w zakresie daty jego popełnienia, przy ustaleniu że będące przedmiotem rozpoznania zdarzenie historyczne miało miejsce w innym czasie i pod warunkiem utrzymania się ramach tożsamości czynu, jest możliwe przed sądem meriti, o tyle sytuacja procesowa ulega zmianie gdy sąd taką błędną datę popełnienia przestępstwa w swoim orzeczeniu zaakceptuje. Dokonanie w tym przedmiocie korekty jest bowiem wówczas możliwe wyłącznie w sytuacji zaskarżenia takiego orzeczenia na niekorzyść oskarżonego i zakwestionowania poczynionego w tym zakresie w opisie czynu ustalenia (...). Wydaje się również możliwe, w wypadku istnienia jednoznacznych ustaleń świadczących o błędności tak ustalonego czasu, w którym miał miejsce zarzucany czyn, skorzystania przez sąd odwoławczy z możliwości jakie stwarza art. 440 kpk, i wobec rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego orzeczenie jego uchylenie niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jednak warunkiem wydania takiego rozstrzygnięcia jest istnienie w sprawie

środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego. W każdym innym wypadku, a więc zaskarżenia, zawierającego takie błędne ustalenie, wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonego, dokonanie w tym zakresie zmiany opisu czynu poprzez wskazanie właściwej daty będzie stanowiło bądź uchybienie normie art. 434 § 1 kpk, jeżeli korekty dokona Sąd drugiej instancji, bądź też naruszenie przepisu art. 443 kpk, jeżeli taka modyfikacja przeprowadzona zostałaby przez Sąd pierwszej instancji po uchyleniu wadliwego orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania”. Trzeba także wyraźnie podkreślić, iż poza przyczynami przywołanymi powyżej, w niniejszej sprawie, dokonaniu korekty w zakresie daty czynu zarzucanego oskarżonemu S. W. stoi na przeszkodzie też konieczność zagwarantowania prawa do obrony tego podsądnego, które w tym wypadku zostałoby naruszone: zarzucone zostało mu popełnienie czynu w konkretnej dacie, a składając wyjaśnienia odnosił się właśnie do niej i nie miał obowiązku odnosić się do innej, wynikającej z prowadzonych dowodów w sprawie. Niewątpliwie błąd popełniony w toku śledztwa został przez Sąd pierwszej instancji, w tym zakresie, powielony. Nie został także dostrzeżony przez prokuratora, po wydaniu wyroku, bo ten nie wywiódł w tym zakresie odwołania. Nie wyklucza to jednak ponownego wszczęcia postępowania w tym zakresie z prawidłowo oznaczoną datą czynu zarzucanego. Zaistniała sytuacja procesowa, zgodnie z powodami przedstawionymi powyżej, musiała zatem skutkować zmianą wyroku w sposób dokonany przez Sąd odwoławczy.

Na uwzględnienie nie zasługiwały także argumenty podniesione w apelacji oskarżonego D. D. (1), jak należy rozumieć dotyczące surowości kary, skoro skarżący odwołuje się sytuacji osobistej tego podsądnego jak i wprost postawiony w apelacji oskarżonego T. S. (1), w której obrońca postulował o obniżenie kary pozbawienia wolności wymierzonej wymienionemu do roku. Kontrolując bowiem zaskarżone orzeczenie w tym zakresie Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do zmiany wyroku w zakresie orzeczenia o karach wymierzonych oskarżonym. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić, gdy kara (zastosowana reakcja karna), jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia czynu, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Zmiana wysokości orzeczonej kary może - w wyniku postępowania odwoławczego - nastąpić jedynie wówczas, gdyby kara ta jawiła się, jako "rażąco niewspółmierna". Owa niewspółmierność w ustawie została poprzedzona określeniem "rażąca", co wyraźnie zaostrza kryterium zmiany wyroku z powodu czwartej podstawy odwoławczej. Określenie "rażąca" należy, bowiem odczytywać dosłownie i jednoznacznie, jako cechę kary, która istotnie przez swą niewspółmierność razi (oślepia). Rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności mających zasadniczy wpływ na jej wymiar można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej a karą wymierzoną w I instancji. Taka sytuacja w rozpoznawanym przypadku nie zachodzi. Apelujący nie przedstawili żadnych argumentów, które mogłyby rzeczywiście podważyć rozstrzygnięcie w tym zakresie Sądu Rejonowego, a tym samym dowieść, że było ono, w przywołanym zakresie, niesłuszne. Dokonując, zatem oceny zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karach, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż wymierzenie oskarżonym D. F. oraz D. D. (1) tak kar jednostkowych jak i łącznych pozbawienia wolności zostało poprzedzone ze strony Sądu I instancji właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na jej intensywność (art. 53 kk). Przekonuje o tym argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którą należało, jako słuszną, podzielić. Sąd ten trafnie ustalił okoliczności obciążające, których niestety jest znacząca przewaga nad łagodzącymi. Okoliczności podniesione w apelacji oskarżonego D. D. (1), a dotyczące tego, że został ojcem, czy podejmował stałe zatrudnienie są niewątpliwie okolicznościami wartymi dostrzeżenia jednakże pomimo swej pozytywnej wymowy nie mogły przeważać nad tymi o charakterze obciążającym, które trafnie dostrzegł i ocenił Sąd Rejonowy (k.3247, 3248/XVII). Z przytoczonych powodów brak było jakichkolwiek argumentów do zmiany wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karach, a to stąd, by reakcję karną uznać za adekwatną musi ona oddać rzeczywistą zawartość kryminalną czynu, jakiego dopuścił się sprawca. Tylko tak ukształtowana kara (kary) będzie w odczuciu społecznym sprawiedliwą odpłatą za dokonane przez oskarżonych czyny oraz spełni swoje cele w zakresie prewencji szczególnej oraz ogólnej. Zmiana w zakresie kary wymierzonej oskarżonemu T. S. (1) dokonana przez Sąd Okręgowy nie została podyktowana uznaniem zarzutu rażącej surowości za słuszny, a wynikała ze zmiany opisu czynu przypisanego, z którego „fragment” przestępnego działania został wyeliminowany, co musiało skutkować obniżeniem kary lecz nie do wnioskowanego w apelacji wymiaru. W tym zakresie aktualnymi pozostają rozważania poczynione powyżej albowiem za wymierzeniem temu oskarżonemu kary roku i sześciu miesięcy

pozbawienia wolności przemawiały tak znaczmy stopień zawinienia jak i znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego ostatecznie mu czynu.

W ocenie Sądu Odwoławczego sytuacja majątkowa oskarżonych uzasadniała zwolnienie ich od opłaty za drugą instancję oraz zwrotu pozostałych wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym. Na podstawie odrębnych przepisów orzeczono o wynagrodzeniu obrońcy za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Anita Jarząbek – Bocian SSO Sebastian Mazurkiewicz SSO Zenon Stankiewicz